

Ksiądz Antoni GERWEL / Father Anthony GERWEL

DZIĘKI UPRZEJMOŚCI P. AGNIESZKI GERWEL / THANKS TO MS AGNES GERWEL KINDNESS
12.IX.2013

SPIS TREŚCI / CONTENTS

LIST KS. JANA ŻELAŹNICKIEGO (W J. POLSKIM)	2
LETTER FROM FR JOHN ŻELAŹNICKI (IN ENGLISH)	4
DOKUMENTY I ZDJĘCIA / DOCUMENTS AND PHOTOS	5

Rzymiskokatolicka Parafia
pod wezwaniem **św. Zygmunta**
05-507 Słomczyn
ul. Wiśłana 85
dekanat konstancki
mi. i gm. Konstancin-Jeziorna
powiat Pieszczyński



LIST KS. JANA ŻELAŹNICKIEGO (W J. POLSKIM)

22.vii.1977

Kadziidło, dnia 22 lipca 1977 roku.

Szanowny Panie Intynierze.

W uprzejmej odpowiedzi na pismo z dnia 15 b.m. poleję niniejszym garstkę wiadomości o Ks. Prob. Antonim Gerwelu. Osobiście poznałem Ks. Prob. Gerwela w Piekutach, gdzie głosiłem kazanie odpustowe. Do Piekut przyszedł Ks. Gerwel z Wigier, a z Piekut po kilku latach przeszedł do Łzaych w sąsiedztwie Myszyńca i tu był także kilka lat. Na 2 lata przed ostatnią wojną otrzymał parafję Kadziidło także w sąsiedztwie Myszyńca w powiecie Ostrołęckim. Po wybuchu wojny pracował w Kadziidło, a dnia 9 kwietnia 1940 roku został aresztowany i przez Gestapo odwieziony do Działdowa razem z innymi. Po 9-iu dniach pobytu w Działdowie w transporcie 1.500 osób przewieziony do Dachau, razem ze mną. Po 6-iu tygodniach kwarantanny w Dachau i bardzo ciężkich robotach przy budowie garaży, znów 1.500 osób wybranych przewieziono w cielących wagonach do Guzen nad Dunajem w Austrii. W drodze ze stacji kolejowej do obozu Guzen 5 kilom. cały czas biegłem dosłownie pędzeni byliśmy przez gestapowców i tak bici, że padło 5 trupów i 80 rannych. Ks. Gerwel pozostał w Guzen, gdzie pracował w kamieniołomach, a ja w grupie 50 os. byłem przeprowadzony do Mauthausen, nacierzatego obozu Guzen.

Spotkaliśmy się ponownie dopiero 8 grudnia 1940 roku znów w Dachau, dokąd zwieźli wszystkich Księżę z różnych obozów i razem ulokowali na 3-ich blokach tylko dla Księżę. Tu było różnie, nawet od 25 marca 1941 roku do połowy chyba września mieliśmy przywileje polegające na tym, że wolni byliśmy od pracy wogóle i lepsze nieco mieliśmy życie, ale po przywilejach odbili to wielokrotnie do tego stopnia, że dziennie przynoszono z pracy po 5-iu trupów Księżę. Księżę polscy w tym czasie budowali krematorium, łącznie z gazownią i pierwsi mieli przejść przez tę gazownię i krematorium, taka była decyzja zarządu obozu. W tymże czasie organizowano komando inwalidów pośród więźniów pod hasłem poprawy warunków życia w specjalnym obozie dla inwalidów, pozostawiania tam bez pracy i z nadzieją przedszego zwolnienia do domu.

Ponieważ dobrowolnie zgłaszających się na te obietnice gestapowackie było przy mało, więc zarządzono generalną zbiórkę Książy polskich, w czasie której wybrano tylu, ilu było potrzebnych. Razem chyba wybrano łącznie z dobrowolnie się zgłoszonymi grubo ponad 500 os. I niestety nie do obemu lżejszego dla inwalidów bez pracy i z nadzieją szybszego zwolnienia do domu, ale po kilku tygodniach tych inwalidów oddzielono na specjalny blok i codziennie wieczorem, kiedy cały obóz szedł spać, brano po 50 ludzi inwalidów, prowadzono do łaźni, kazano rozebrać się i dawano każdemu tylko spłynie drellichowe i taką marynarkę, wyprowadzano do Samochodu gazowni i w drodze do krematorium. Kiedy uruchomiono już gazownię przy krematorium, tam truto. Tak zginęło naszych 500 polskich Książy. Tak też zginął śp. Ks. Proboszcz Antoni Gerwel z tą różnicą, że zmarł śmiercią naturalną w baraku dla inwalidów, jako chory na żołądek, a spalony w krematorium. Dla całości podaję i to, że niestety /o ile się nie mylę / Ks. Antoni dobrowolnie zgłosił się do inwalidów i przed zabraniem go na blok inwalidów byłem u niego, pożegnaliśmy się i złożyliśmy sobie wzajemnie życzenia przeżycia obozu, wojny i powrotu szczęśliwego do Polski. Niestety stało inaczej, ja powróciłem, a On odszedł do Pana, którego był wiernym sługą i kapłanem wzorowym.

Służyć adresem kogoś, kto bliżej znał Stryjka, nie jestem w możności, bo współkoledzy, którzy Go dobrze znali, już nie żyją a młodszymi ja nie znam. Gdyby zaś chodziło o akta nieboszczyka, to takowe posiada Kurja Biskupia w Łomży, ul Sadowa 3 - kod.18-400.

Kończąc garść tych wiadomości o śp. Ks. Proboszczu Antonim Gerwelu, łączę dla WSzanownego Pana Inżyniera wyrazy należnego szacunku


Ks. Jan Żelaznicki



LETTER FROM FR JOHN ŻELAŹNICKI (IN ENGLISH)

22.vii.1977

Kadzidło, 22nd of July 1977

Sir,

In a reply to a letter of 15th of July I inform that I have a few recollections about Father Anthony Gerwel. I got acquainted with him in Piekuty, where I was giving a homily during parish fair (verbena).

Father Gerwel came to Piekuty from Wigry, and after few years he moved to Łyse n. Myszyniec. There he spent another few years. Two years before the outbreak of the II World War he got a parish priest post in Kadzidło, a village not far from Myszyniec in Ostrołęka county.

After the war outbreak he ministered in Kadzidło and on 9th of April 1940 was arrested by German Gestapo. With many others he was transported to Soldau concentration camp (Działdowo). After 9 days he was sent in a transport of 1,500 prisoners to Dachau concentration camp. I was one of them.

After 6 weeks of so-called quarantine and heavy slave labour at garages' construction he was again transported, together with 1,500 selected prisoners, in cattle train wagons to Gusen on Danube river in Austria.

On the 5 km long road from train station do the Gusen camp the prisoners had to run driven by and beaten by Gestapo – 5 of the prisoners did not survive and perished, 80 more got injured.

Fr Gerwel stayed in Gusen where he slaved in quarries while I was taken in a group of 50 people to Mauthausen – Gusen's home camp.

We met again on 8th of December 1940, in Dachau, where Germans took all the priests from various camps and placed them in 3 special prisoners' huts. The life there changed there with time. From 25th of March 1941 till probably mid of September 1941 we enjoyed certain privileges. We were not forced to do any work and we had a bit better living conditions. But when Germans ended these privileges they took vengeance: there were days when up to 5 priests did not survive daily slave workload. Polish priests were then forced to work on crematorium construction, together with gasworks plant. They were obviously planned by the camp's authorities to be first victims of the new facilities.

At that time the Germans organised also a so-called "invalids' work commando". They attempted to entice the prisoners to join it with promises of better living conditions in a special camp for invalids and those unable to work, of work-free internment and sooner release. But the number of volunteers was low so the Germans ordered a general roll-call of Polish priests and selected a required group. Together with the volunteers that was more than 500 people.

A camp with a lighter regime, work-free, with a perspective of forthcoming release for inmates they were obviously not taken to. Quite contrary – after few weeks they were separated from other priests and herded into a special hut. Every evening when the prisoners were going to the sleeping huts the Germans would take 50 invalids out of their hut, would lead into a shower, ask to undress and give them denim pants and jacket. Then they forced them into a truck that was supposed to take them to the crematorium. On the way they were gassed. Where gasworks were completed the prisoners were murdered there.

In a such a way 500 Polish priests perished. Among them was Father Gerwel. He however died before being sent to be gassed, in his bunk, from 'stomach ulcer'. Next he was cremated.

To complete a picture I must add that, if I am not mistaken, Fr Anthony was one of the volunteers to the invalids' commando. Before going the invalids' hut I visited him, we bid our farewell and wished ourselves all the best and survival of the war and successful return to Poland.

It was not to be. I did return but he perished and went to the Lord whom he faithfully and faultlessly served.

I am not able to help with addresses of others who knew your Uncle. Those that might have known have already gone, I do not know the younger ones. Fr Gerwel's documents and acts are held in Diocesan Curia in Łomża [...]

Please accept these few memories about Fr Anthony Gerwel and accept sincere wishes

Fr John Żelaźnicki

DOKUMENTY I ZDJĘCIA / DOCUMENTS AND PHOTOS



Antoni Gerwel z braćmi

Anthony Gerwel with brothers



Antoni Gerwel na rodzinnym pogrzebie

Anthony Gerwel at family funeral



Karta rejestracyjna (KL Mauthausen-Gusen)
 źródło: <https://arolsen-archives.org>

Registration/numeric card (KL Mauthausen-Gusen)
 source: <https://arolsen-archives.org>



Karta rejestracyjna (KL Dachau)
 źródło: <https://arolsen-archives.org>

Registration card (KL Dachau)
 source: <https://arolsen-archives.org>

Nr. 3297 C¹

Dachau, den 2. September 1942

Der geistliche Anton Gerwel

katholisch

wohnhaft in Radzilo, Kreis Ostrolenka

ist am 30. August 1942 um 21 Uhr 15 Minuten

in Dachau II. verstorben.

Der Verstorbene war geboren am 14. Januar 1894

in Sejny

(Standesamt) Pfarramt Sejny Nr. 13/1894

Vater: Jan Gerwel, verstorben.

Mutter: Antonina Gerwel, geborene Myszczyńska, verstorben.

Der Verstorbene war nicht verheiratet.

Eingetragen auf mündliche — schriftliche — Anzeige der Staatspolizeileitstelle München, vom 31. August 1942

Der Anzeigende

Vorgelesen, genehmigt und unterschrieben

Die Übereinstimmung mit den
Erstbuch wird beglaubigt

Dachau, den 2.9. 1942

Der Standesbeamte In Vertretung Der Standesbeamte In Vertretung.

Todesursache: Versagen von Herz und Kreislauf bei Darmkatarrh.

Geschließung d Verstorbene am in

(Standesamt Nr.).

Świadcstwo śmierci (KL Dachau)

źródło: <https://arolsen-archives.org>

Death certificate (KL Dachau)

source: <https://arolsen-archives.org>

Leichenschauschein Anlage 1

Register Nr.: _____ Monat: August Jahr: 1942

Sterbeort: Konz. Lager Dachau Kreispolizeibehörde: _____

Straße: _____ Hs.-Nr. _____

Barrei: _____ Standesamtsbezirk: _____

Wohnort: Kadzidlo, Krs. Ostroleka Kreispolizeibehörde: _____

Straße: _____ Hs.-Nr. _____

Familienname: Gerwel Vorname: Antoni

Stand oder Beruf: Geistlicher

Alter: 48 Jahre 7 Monate Familienstand: ledig, verheiratet, getrennt, geschieden, verwitwet.

bei neugeborenen Kindern: _____ Bei Kindern unter 15 Jahren ist anzugeben, ob ehelich oder unehelich.

Religion: kath.

Tag und Stunde des Todes: 30. August 19 42 21 Uhr 15 Min

Dauer der Krankheit: _____

Name der Krankheit (Grundleiden): Durckutarrh

Begleitkrankheiten: _____

Nachkrankheiten: _____

Todesursache: Versagen von Herz und Kreislauf

Nach weissen Angabe: Dr. Romm, Obersturmführer d.Res.

Bei Selbstmord: _____

Art des Selbstmordes: _____

Mutmaßliche Ursache: _____

Bei tödlicher Verunglückung: _____

Ursache der Verunglückung: _____

Bei Unfall oder Betriebsunfall? _____

Tag und Stunde der Leichenschau: 31. August 1942 8 Uhr 4 Min.

Zulässige Beerdigungszeit: sofort

Bemerkungen: _____

Der diensthabende Arzt

(Unterschrift des Leichenmachers)

*) Unter „Grundleiden“ ist das dem Todesfall zugrundeliegende Krankheitsbild zu verstehen (z. B. Gefäßverfälschung, Lungentuberkulose, Typhus, Gelenkheumatismus, Krebserkrankungen, usw.) dagegen unter „Todesursache“ das den Tod letztlich herbeiführende Ereignis (z. B. Schlaganfall, Lungenblutung, Herzschwäche, Lungenembolie, usw.).
Das erkrankte Organ ist nach Möglichkeit zu benennen (z. B. Krebs des Magens, Abzess der Niere, Eiterung des Kniegelenks).
Bei Mord und Totschlag ist anzugeben, ob durch Feuerwaffen, scharfe und stichende Werkzeuge oder sonstige Mittel).

Verlag J. Roth, München, Fernstr. 8.

Świadectwo „obdukcji lekarskiej” (KL Dachau)

źródło: <https://arolsen-archives.org>

„Coroner” report (KL Dachau)

source: <https://arolsen-archives.org>

G 2

Sterbeurkunde

(Standesamt **Dachau** _____ Nr. 3297/1942
Der Geistliche Anton Gerwel ✓
_____ katholisch,
ohnhaft in Kadzidło, Kreis Ostrolenka _____,
ist am 30. August 1942 um 21 Uhr 15 Minuten
in **Dachau** _____ verstorben.
Der Verstorbene war geboren am 14. Januar 1894
in Sejny. _____
Der Verstorbene war — nicht — verheiratet • _____

Dachau, den 23. Juli 1948 — 194 _____
 DER STANDESBEAMTE
in Vertretung _____

Zauner-Druck Dachau

Świadectwo zgonu z 1948 (KL Dachau)

źródło: <https://arolsen-archives.org>

Death certificate 1948 (KL Dachau)

source: <https://arolsen-archives.org>

K. L. D a c h a u
- Lagerarzt -
S/ Az.: 14 f 1/ 8.42/ Br/ A1.

Dachau, den 31. August 1942 .

Betreff: Schutzhäftling Nr. 21988 G e r w e l
Antoni, geb. am 14.1.94 in Seiny
Bezug : ohne
Anlagen: keine.

An die

K o m m a n d a n t u r d e s K. L.

D a c h a u.

Der Schutzhäftling Nr. 21988 G e r w e l Antoni,
geb. am 14.1.94 in Seiny, ist am 30. August 1942
verstorben.
G. wurde am 30.8.42 wegen Darmkatarrh in den
Häftlingskrankenbau aufgenommen. Bei starkem
Durchfall verschlechtert sich der Zustand des
Pat. rasch. In den Abendstunden wird er bewusst-
los und verstirbt um 21,15 Uhr.
Eintritt des Todes am 30. August 1942, 21,15 Uhr.
Todesursache: Versagen von Herz und Kreislauf bei
Darmkatarrh.

Der Lagerarzt Konz. Lager Dachau

H - Obersturmführer d.Res.

List „kondolencyjny” (KL Dachau)
źródło: <https://arolsen-archives.org>

Letter of „condolence” (KL Dachau)
source: <https://arolsen-archives.org>

